

Radosław Pawelec

(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: r.pawelec@epoczta.pl)
ORCID 0000-0003-4739-6471

DOI: 10.33896/porj.2020.1.7

**CZY JAN KOCHANOWSKI MIAŁ KOGOŚ
LUB COŚ W NIENAWIŚCI?
UŻYCIA SŁÓW Z GNIAZDA <NIENAWIŚĆ>
W TEKSTACH AUTORA *TRENÓW*
NA TLE ICH ZNACZEŃ W XV I XVI WIEKU**

O człowieku zasługującym na zbawienie, na „zażywanie wiecznego wesela świętego pałacu Boga”, tak mówi Jan Kochanowski w *Psalmie 15*:

- 1) Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego
Serca, który sprawiedliwość miłuje,
Który nie mówi słowa fałszywego (...),
Ma niepobożne ludzi w nienawiści (...) [Kochanowski 1982, 108]

Autor fraszki *Na lipę* znalazł słowa *nienawiść* i *nienawidzić* i posługiwał się nimi. Czy znaczy to, że równie znajome było mu uczucie nienawiści w dzisiejszym rozumieniu, czy takim jego znaczeniem powinniśmy się posłużyć, odczytując powyższy cytat? Zadajmy też drugie, nie mniej ważne pytanie. Przytoczony kontekst dotyczy sfery stosunków międzyludzkich, ale mających ścisły związek z religią. Czy poeta odnosił te słowa także do relacji o charakterze ekonomicznym, politycznym, wreszcie motywowanymi codziennymi problemami międzyludzkimi?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest złożona, w pewnym sensie też – zaskakująca. Odpowiedź na pytanie drugie, zwłaszcza jeśli połączyć je z refleksją nad dalszym rozwojem semantycznym słowa, odsłania groźną prawdę o zmianach w stosunkach między ludźmi i narodami, rozpoczynających w złotym wieku Polski, a nasilających się w kolejnych stuleciach.

Obie kwestie są istotne dla rozwoju języka i kultury, obie wymagają także spojrzenia szerszego: na rozwój semantyczny słów w dobie staropolskiej i XVI wieku. Dopiero bowiem na tym tle wychodzą na jaw ważne dla historii języka zależności.

1. OD JAKUBA NIENAWIDZĄCEGO LEI DO OPATA NAWIDZĄCEGO JAGIENKĘ

Nienawiść to rzeczownik abstrakcyjny, swą budową słowotwórczą przypominający bardzo wiele nazw utworzonych w najstarszej dobie naszego języka i w XVI wieku, np. *wolność*, *miłość*, *sprawiedliwość*. Utworzono go od czasownika *nienawidzić* / *nienawidzieć*, logicznie więc od tego słowa należy zacząć poszukiwania semantyczne. Wiesław Boryś w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wskazuje, że *nienawidzić* to zaprzeczona forma czasownika *nawidzić*, jak zauważa, oba te słowa istniały w języku staropolskim, a wywodzą się od prasłowiańskich **ne-naviděti*, **naviděti*. To ostatnie jest połączeniem przedrostka *na-* i **viděti*; zdaniem etymologa psł. **naviděti* oznaczało ‘widywać się, odwiedzać, żyć w zgodzie, lubić, miłować kogoś’, a (na odwrót, choć nie we wszystkich aspektach znaczenia) **nenaviděti* – ‘nie chcieć patrzeć na kogoś, nie chcieć kogoś widzieć, odczuwać wrogość do kogoś’ [por. Boryś 2005].

Istnienie tych słów w polszczyźnie w dobie staropolskiej jest dobrze udokumentowane. Studiując zgromadzone w *Słowniku staropolskim* [Sstp] przykłady, możemy również sądzić, że były to słowa (relatywnie) częste, w miarę rozbudowane jest też już wówczas gniazdo słowotwórcze <nienawiści> (prócz rzeczownika i czasownika należą do niego leksemy *nienawistny*, *nienawistność*, mają one wszakże niewiele poświadczeń). Zdaniem leksykografów najwięcej użyć czasownika odpowiada znaczeniu zbliżonemu do współczesnego ‘odczuwać silną wrogość połączoną ze wstrętem i złością, *odisse*’, na drugim miejscu jest znaczenie związane z etymologią słowa, pojedyncze cytaty są przypisane do znaczeń ‘prześadować’ i ‘zazdrościć’.

Analizując cytaty, można dojść do wniosku, że takie przyporządkowanie zostało dokonane głównie ze względu na odpowiedniki wyrazu w oryginalnym tekście łacińskim, który podlegał tłumaczeniu, nie bez wpływu były także współczesne użycia wyrazu. Gdyby kierować się treścią odpowiednich (zwłaszcza większych) fragmentów, należałoby nieco zmienić te proporcje (na niekorzyść znaczenia pierwszego), być może też nieco zmienić definicje *Słownika* (złagodzić je mianowicie). Przyjrzyjmy się dokładniej jednemu typowi takich użyć, dobrze ukazującemu problem.

Drugie, najbliższe etymologii znaczenie czasownika *nienawidzić* to ‘lekceważyć, odczuwać niechęć, pogardę, *despicere*, *contemnere*’. Posługując się nim, powinniśmy zdaniem słownikarzy eksplikować znaczenie słowa w cytacie:

- 2) A widząc Bóg, iż nienawidził (sc. Jakob) starszej (quod despiceret Liam)..., otworzył Bóg żywot jej [BZ Gen 29, 31]

By wyjaśnić, o co chodzi, trzeba przypomnieć dość skomplikowaną historię małżeńską Jakuba z Księgi Rodzaju. Otóż służył on u Labana, starszego i zamożnego, a przy tym mającego dwie córki. Lea – starsza

z nich – miała „czule oczy”, Rachela – młodsza – „piękną postać i miłą powierzchowność” [tak w *Biblii Tysiąclecia*]. Jakubowi bardziej podobała się Rachela, ją też pokochał pierwszą miłością i ją obiecał mu za siedem lat wiernej służby Laban. Gdy jednak przyszło do ożenku, ojciec zmienił zdanie, uznał, że w pierwszej kolejności może wydać za mąż zgodnie ze zwyczajem tylko córkę starszą. Za młodszą zażądał kolejnych siedmiu lat służby. Jakub poślubił tedy Leę, ale służył kolejnych lat siedem, aż wreszcie otrzymał również młodszą córkę. Kochał ją bardziej, bardziej mu się podobała i wyraźnie ją preferował, jak możemy to po ludzku rozumieć – z krzywdą swej pierwszej żony. To „ludzkie rozumienie” najwyraźniej było bliskie też Bogu, który sprawił, że Lea powiła syna (a następnie jeszcze wielu innych), Rachela zaś (przynajmniej czasowo) była bezpłodna. Jest to tylko początek długiej historii rodzinno-majątkowej, której nie ma potrzeby tu opowiadać. Ważne jest co innego. Otóż słowo *nienawidził* znaczy w tym kontekście po prostu tyle, że Jakubowi Lea się niezbyt podobała. O jakiegokolwiek wrogości czy złych uczuciach nie może być mowy, zbyt mocne byłoby nawet powiedzenie, że wcale mu się nie podobała, przecież współżył z nią i mieli wielu synów.

Kontekstów, w których *nienawidzić* odnosi się do stosunków międzyludzkich, jest wśród cytatów zgromadzonych w *Słowniku staropolskim* wiele. Co najmniej w stosunku do części z nich można dokonać podobnych interpretacji, pokazując, że uczucie, które określają, mieści się gdzieś na skali między miłością, lubieniem, akceptacją a niechęcią, odrzuceniem i nienawiścią w dzisiejszym sensie. Tendencję do upraszczania tego stanu rzeczy i odczytywania ich przez pryzmat współczesnych znaczeń wzmacnia to, że już w XIV wieku jest sporo użyc bliskich drugiego końca skali, szczególnie w kontekstach religijnych (np. „jż miłuje gospodzina, nienawidzi złego” – można domniemywać, że przy takim rozróżnieniu całkowicie spolaryzowane jest natężenie uczuć).

O tym jednak, że zasadniczo w analizie rozwoju znaczeniowego tych słów skalowanie, gradualne określanie wyrażanego przez nie wartościowania jest zasadne, przekonuje ich nieliniowy rozwój w dalszym okresie (por. s. 95, 96), a także specyfika znaczeniowa czasownika w formie niezaprzeczonej, zauważona przez Henryka Sienkiewicza i wykorzystana w celach archaizacyjnych. W *Krzyżakach* wielokrotnie jest mowa o tym, że ktoś kogoś *nawidzi*. Np. opat bardzo *nawidzi* Jagienkę, o czym Zych ze Zgorzelic z dumą mówi Maćkowi:

- 3) – A jakże. Zajeżdżał [opat]. Pięciu nowych chłopów z żonami na karczunkach osadził. I u nas, w Zgorzelicach, też bywał, bo jako wiecie, on mi krzcil Jagienkę, która zawsze bardzo *nawidzi* i córuchną ją zowie [Sienkiewicz 2006, 106]

Dla opata Jagienka jest jak jego własne dziecko. *Nawidzenie* w powieści nie ogranicza się do uczuć rodzicielskich, lecz także choćby do relacji między Jagienką a Zbyszkim. Mowa o tym również, że Władysław Jagiełło *nawidzi* księżnę Aleksandrę, będącą wszak jego siostrą. Trudno dziś wnikać w tajniki

królewskiego serca przed sześciuset laty, ale można się domyślać, że chodziło o poufały i łaskawy stosunek, płynący z poczucia bliskości rodzinnej.

Intuicję językową pisarza potwierdza materiał historyczny. Do naszych czasów dochował się wprawdzie tylko jeden cytat z czasownikiem *nawidzić*, jednak jest on wyrazisty: w *Rozmyślaniu przemyskim* mowa o tym, że „dziewkę nawidzą i czynią ją matką”, co odnosi się do zamiarów Stwórcy wobec Marii. Eksplikacja tego znaczenia to w *Słowniku* ‘kochać, miłować, mieć w kimś upodobanie, *amare, diligere*’; w kategoriach sienkiewiczowskich można byłoby to porównać do uczuć królewskich wobec wybranej osoby.

2. BĘDZIECIE W NIENAWIŚCI U WSZYSTKICH Z POWODU MEGO IMIENIA [MT 10, 22]

Patrząc na linię rozwoju semantycznego słów z gniazda <nienawiść> z dzisiejszej perspektywy, *ex post*, powiemy, że zmierza ona ku temu końcowi skali, na którym dominują silne wartości negatywne. Analizując wszakże jej przebieg w historii języka, widzimy, że jest ona meandryczna, przy tym nieco różna pod względem aksjologicznym w odniesieniu do poszczególnych leksemów z gniazda, a także innych powiązanych semantycznie lub słowotwórczo wyrazów, które już wyszły z użycia.¹

Do takich wniosków prowadzi choćby porównanie znaczenia rzeczownika w dobie staropolskiej i analiza semantyczna opisywanych leksemów w XVI wieku. Podobnie jak w wypadku czasownika, w *Słowniku staropolskim* opisane są cztery znaczenia *nienawiści*, niewielkie liczby cytatów przyporządkowane są do drugiego, trzeciego i czwartego, odpowiednio: ‘lekceważenie, pogarda’, ‘prześladowanie’ oraz ‘zazdrość’. Najwięcej cytatów znajdziemy pod znaczeniem pierwszym ‘uczucie silnej wrogości połączone ze wstrętem i złością, *odium, invidia*’, nie sposób się przy tym oprzeć wrażeniu, że są one wyrazistsze niż użycia czasownikowe. Odpowiadający użytemu w podtytule, cytowanemu za *Biblią Tysiąclecia*, fragment *Ewangelii wg św. Mateusza* brzmi w *Rozmyślaniu przemyskim*:

- 4) I synowie powstana przeciw ojcom i będą umęczać aż do śmierci, i będziecie w nienawiści wszystkiemu ludu prze moje imię.

Inne przykłady to choćby: „A jeśli kto z nienawiści człowieka goni (...), a on by od tego umarł, wróg mężobójstwa winien będzie”, „zameczyliście mnie i wielką nienawiść uczyniliście”. Warto zwrócić uwagę, że konstruk-

¹ W dobie staropolskiej i średniopolskiej używany był też czasownik *nienajrzeć* oraz imiesłów *nienajrzący* i rzeczownik *nienajrzenie*, znaczenie tych słów było synonimiczne do *nienawidzić*, choć w wielu cytatach można zauważyć silniejsze wartościowanie. Ciekawe było zróżnicowanie znaczeniowe wyrazów *nienawistny* / *nienawisny* (u S.B. Lindego także: *nanawidny*) – zależnie od kontekstu znaczyły one bowiem ‘nienawiść ku drugim mający’ lub ‘którego drudzy nienawidzą’.

cja składniowa w ostatnim przykładzie wskazuje na to, że nienawiść mogła być rozumiana nie tylko jako uczucie, ale także jako czyn będący jego konsekwencją. W pierwszym zaś i podstawowym do dziś znaczeniu występowała często w konstrukcjach dziś już przestarzałych lub książkowych: *być w nienawiści*, jak w cytacie (4) lub *upaść, upaść w nienawiść* (np. „Antypater upadł w wielką nienawiść ludu”).

Czy z tego, że pod koniec średniowiecza znaczenie rzeczownika wydaje się bardziej nacechowane negatywnie niż użycia czasownikowe wynika, że w stuleciu ostatnich Jagiellonów ta degradacja² się pogłębi i obejmie także inne części mowy? Otóż wcale nie. Ich semantykę można dość precyzyjnie odtworzyć, w materiałach *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SXVI) mamy bowiem prawie 600 cytatów ze słowem *nienawiść*, ponad 200 użyc czasownika *nienawidzieć* (również w formie zwrotnej: *nienawidzieć się*), a także pojedyncze użycia zaskakująco licznych derywatów odrzeczownikowych i form odczasownikowych: *nienawisnie*, *nienawisny* (35 cytatów), *nienawistnik* (9 cytatów); *nienawidzenie*, *nienawidzący* (12 użyc, także w formie substantywizowanej), *nienawidzony*, *nienawidzian*.

Wszystkie, jakże liczne, użycia czasownika i rzeczownika (podobnie zresztą, jak i owych znacznie mniej licznych derywatów i form) są zaklasyfikowane do jednego tylko znaczenia, odpowiednio: ‘bardzo nie lubić, *odisse*’; ‘silna, trwała niechęć, *odium*’. Takie eksplikacje wyrażają wartościowanie słabsze niż dziś, słabsze też niż ich odpowiedniki w Sstp. Są jednak adekwatne wobec materiału, o czym przekonujemy się, analizując cytaty. Oto przykłady użyc czasownika:

- 5) który nienawidzi łakomstwa/ długie będą dni jego [Leop Prov 28/16]
- 6) nienawidzieć a nieprzyjacielskie nacierać na tego/ który się zda jakoby zbłądził / jest rzecz człowieka srodze jadowitego [ModrzBaz 65]
- 7) córkę moją dałem mężowi temu za żonę / i nienawidzi jej [BudBip Deut 22/16]
- 8) Chceszli dobrym być odejm to od siebie czego w innym nienawidzisz [BielŻyw 77]
- 9) Tyranów (...) nie słowy tylko / ale uczynkiem / jako się godziło / nienawidział [Phil E2]

Słowo *nienawidzieć* odnoszone było zarówno do ludzi, jak i do rzeczy. Cytaty (5) i (8) dokumentują ten drugi typ połączeń. Oczywiście trudno w nich mówić o wrogości czy też szczególnie intensywnym wartościowaniu, chodzi po prostu o nielubienie czegoś, niechęć do jakiejś cechy czy zachowania. Cytat (8) jest o tyle ciekawy, że ujmuje rzecz w sposób bliski współczesnym zaleceniom psychologicznym: nie negocować czyjejś osobowości w całości, a jedynie określone cechy negatywne.

W większości cytatów czasownik *nienawidzieć* odnosi się jednak do ludzi, nie zaś ich cech, wyraża przy tym wartościowanie silne, ba! niekiedy chodzi nie tylko o uczucia, ale także o czyny. Mowa o tym w cytacie (6) i (9),

² Terminu tego używamy w znaczeniu, w którym występuje w książce Danyuty Buttler *Rozwój semantyczny wyrazów polskich* [w wielu miejscach, por. np. Buttler 1978, 133].

w tym ostatnim znajdujemy interesującą, dziś już niespotykaną konstrukcję składniową: *nienawidzić kogoś czymś* (w tym wypadku: *uczynkiem*).

O tym, jakie znaczenie miało słowo wtedy, gdy wyrażało wartościowanie silne, pośrednio informują cytaty, w których jest przeciwstawiane *umiłować, kochać* i połączenia szeregowy, w których występuje obok *urągać, prześladować, złość wyrządzić*. Nie zawsze jednak to, że ktoś kogoś nienawidzi oznaczało owo silne uczucie, niekiedy łączone z takimi choćby działaniami jak wymienione w cytowanych szeregach. W cytacie (7) mowa o nienawidzeniu żony, można sądzić, że chodzi tu raczej o brak zainteresowania, może też o niechęć – podobnie jak w opisanym w punkcie 1. kontekście biblijnym (por. s. 93).

Znaczenie leksemu *nienawidzić* w cytatach XVI-wiecznych jest szerokie, obejmuje całe *spectrum* uczuć, od nielubienia, niechęci, przez wiele stopni pośrednich, aż po silną wrogość połączoną z czynami polegającymi na wyrządzaniu komuś zła. Semantyka rzeczownika jest podobna, choć – tak jak w poprzedniej epoce – można uważać, że wartościowanie wyrażane w większości cytatów jest bardziej dobitne:

- 10) z drugimi by też koty drzeć / albo jakąś nienawiść wieść musiał [cum aliis similitatem vel inimicitias exerceat] [ModrzBaz 44v]
- 11) Zmianka tu jest o zdradzie Judaszowej nad Panem Chrystusem i o nienawiści żydowskiej przeciwkoż niemu [Leop PS 108 arg.]
- 12) Złotniki miałem w nienawiści (...) a zakon twój Panie miłowałem [WróbŻółt 118/113]
- 13) przystąpił chcąc je zgodzić: Co się tako sromocicie / Nienawiść sobie czynicie [BierEz L4v]
- 14) z wielkiego jadu i dostałej a rozmyślnej nienawiści [zelył brata swego] [SkarKaz 313a]

W *Elektronicznym słowniku łaciny średniowiecznej* znaczenie *inimicitia*, które jest odpowiednikiem słowa *nienawiść* w cytacie (10), jest objaśniane jako ‘nieprzyjaźń, wrogość, niechęć, niezgoda, nienawiść’, do użyc w liczbie mnogiej odnosi się podobna eksplikacja ‘wrogie uczucia, niesnaski, nieprzyjazne stosunki’ [ESLS]. Jest to zatem znaczenie szerokie; o tym, że wcale niekoniecznie w tym zdaniu chodzi o najsilniejsze uczucia negatywne, świadczyć może zestawienie z darcie kotów, co dawniej miało sens dość podobny do dzisiejszego.

W kolejnych przykładach znajdujemy użycia intensywniejsze pod względem wartości. Przypisywana Żydom z czasów biblijnych nienawiść do Jezusa miała groźny wymiar, w cytacie (12) nienawiść jest przeciwstawiana z kolei miłości. Takich przeciwstawień jest znacznie więcej, jako uczucie przeciwne do nienawiści wskazywane są w nich także miłowanie, przyjaźń, chuć, sława. *Sromocić kogoś*, o czym mowa w cytacie (13), znaczyło ‘hańbić’, konstrukcja ‘nienawiść czynić’ jest przez autora hasła w SXVI tłumaczona jako ‘wzbudzać w sobie nawzajem nienawiść’.

Niewątpliwie najsilniejsza ocena jest ewokowana przez słowo *nienawiść* w ostatnim z przywołanych cytatów. Pochodzi on z *Kazań sejm-*

wych Piotra Skargi, w których kaznodzieja naucza m.in., że dla Jezusa gniew ludzki ma trzy stopnie. Pierwszy: „tak mały, że się żadnym słówkiem nie wydaje”. Drugi: „który już się słowem bez zelżywości bliźniego ukazuje”. Trzeci: „który złe, zelżywe słowo na bliźniego miece”. Ocena tego trzeciego jest najsurowsza z możliwych, oto większy fragment tekstu:

- 15) kto z wielkiego jadu i dostaje a rozmyślnej nienawiści,³ która jest mężobójstwu równa, jako Jan ś. mówi, iżby go rad zabił, i na sercu to już uczynił, gdy w tem wyrzeczze zelżywe słowo na bliźniego, już go na sercu zabił; i przeto karanie takie zasługuje [Skarga, *Kazania*, 184]

W XVI wieku *nienawiść* występuje już w dzisiejszym, silnym znaczeniu oceniającym, słowo to jednak może wyrażać także wartościowania nieco słabsze, odnosi się przy tym – podobnie jak czasownik – do szerokiej gamy uczuć, postaw i zachowań ludzkich. Dobrze świadczy o tym bardzo szeroka jego łączliwość i wielka różnorodność konstrukcji składniowych leksemu. Można było powiedzieć: *nienawiść kogo, czego, do kogo, do czego, ku komu, przeciw komu, czemu, przestawać w nienawiści; nienawiść cierpieć, czynić, kłaść, mieć*. Możliwe połączenia tylko tego ostatniego zwrotu to m.in. (*mieć w nienawiści*) *marną bestyją, bezbożność przekłętą, bliźniego, bożą miłość, brata, chwałę nieprzyjacielską* itd. – wyliczenie wszystkiego zajęłoby wiele stron.

3. CZŁOWIEK NIEWINNY (...) MA NIEPOBOŻNE LUDZI W NIENAWIŚCI (...)

Jak na tym tle należy rozumieć użycie słowa w przytoczonym we wstępie fragmencie *Psalmu 15*? Jeżeli cytat ten odczytamy przez pryzmat współczesnego znaczenia słowa, otrzymamy konstrukcję o charakterze oksymoronicznym. Przytoczmy pełny kontekst, by ukazać sprzeczność:

- 16) Kto będzie w Twoim mieszkaniu przebywał?
Kto będzie Twego pałacu świętego,
Wieczny mój Boże, wesela zażywał?
Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego
Serca, który sprawiedliwość miłuje,
Który nie mówi słowa fałszywego,
Który bliźniego swego nie szacuje,
Nie szuka z cudzą szkodą swej korzyści,
Przeciw obmowcom sąsiada ratuje,
Ma niepobożne ludzi w nienawiści,
Dobrym, gdzie może, pomocy dodawa,

³ Szereg „jad i nienawiść” z kazania P. Skargi przetrwał do naszych czasów. W „Dzienniku Łódzkim” 19.01.2019 r. ukazał się obszerny artykuł Marcina Dardy, zatytułowany *Atmosfera jadu i nienawiści miała wpływ na zabójcę Adamowicza*.

A co przyrzecze, by naciężej – ziści;
 Pieniędzy w lichwę nikomu nie dawa,
 Nie bierze darów przeciw niewinnemu:
 Kto się tak rządzi, kto przy tym zostawa,
 Śmieie niech ufa pokojowi swemu [Kochanowski 1982, 44]

Tekst jest odpowiedzią na pytanie: kto zasługuje na zbawienie? – „Kto będzie w Twoim mieszkaniu przebywał?”. Przedstawia osobę prawego, dobrego człowieka, pełnego zalet charakteru i bojaźni bożej. Jest niewinny, uprzejmego serca, miłuje sprawiedliwość, nie kłamie itd. Doprawdy trudno założyć, że wśród tych wszystkich cnót Mistrz z Czar-nolasu wymienia jednym tchem hodowanie w sercu wrogości wobec kogokolwiek, połączonej z chęcią czynienia zła. Owszem, może chodzić o nielubienie, brak akceptacji czy nawet brzydzenie się, jednak wprowadzenie tu współczesnego znaczenia stwarza wyraźny dysonans.

Nie jest to wszakże jedyne znaczenie wyrazu w poezji Jana Kochanowskiego. Wyraźnie inne jest np. użycie w *Psalmie 36*. W tekście mowa o boskiej dobroci, zarazem jednak w zakończeniu – także o boskiej pomście, która osiąga hardego i niepobożnego człowieka. Podobnie jak poprzednio przytaczamy cały tekst:

- 17) Żywot niepobożnego za świadka mi stoi,
 Że on o Bogu nie wie ani się Go boi,
 Więc jeszcze w swychże złościach sobie pochlebuje,
 Za co bożą i ludzką nienawiść zyskuje.

Jego słowa szczerą złość, szczerą kłam i zdrada,
 Nie ma tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada.
 W nocy myśli, w jakiej dzień strawić wszeteczności,
 Cnotę wzgardził umyślnie – przyjacielem złości.

O Panie, dobroć Twoja do nieba przestała,
 Prawda obłoków sięga, góry przerównała
 Sprawiedliwość, a sądów i Twojej mądrości
 Taż jest miara, która jest morskich głębokości.

Z Twych rąk człowiek, z Twych rąk zwierz mają zdrowie swoje;
 Nieprzeplacone, Panie, miłosierdzie Twoje;
 Jako ptak liche dziatki skrzydły swymi kryje,
 Tak człowiek pod zasłoną łaski Twojej żyje.

Hojnością domu Twego będziem nasyceni
 I strumieniem rozkoszy Twoich napojeni;
 U Ciebie zdrój żywota, Ty nasze ciemności
 Rozświecisz, a wnet ujrzem dzień prawej światłości.

Okryj, Panie, łaską swą tych, którzy Cię znają,
 Którzy cnoty w każdej swej sprawie przestrzegają;
 Niechaj mię hardy człowiek nie depce nogami,
 Niechaj mię niepobożny nie tyka rękami!

Aczci tak długo będą na dobrych przewodzić
 I niewinne wszelakim obyczajem szkodzić,
 Że przecię czasu swego przyplacą swych złości
 A nie ujdą Twej pomsty, Panie, i srogości [Kochanowski 1982, 108]

Tym razem, jak się wydaje, mamy do czynienia z silnym znaczeniem wartościującym słowa: człowieka niepobożnego, który odwrócił się od Boga i szkodzi bliźnim, otacza wrogość innych ludzi, jego czyny i postawa zasługują na boską srogość i pomstę.

Te i pozostałe użycia badanych słów w tekstach Jana Kochanowskiego potwierdzają wnioski sformułowane w odniesieniu do całości użyczeń szesnastowiecznych wyrazów, w utworach poety widzimy to samo zróżnicowanie znaczeniowe słowa *nienawiść*, które istnieje w materiałach dotyczących polszczyzny owego stulecia. Całkiem udacie odzwierciedlają to definicje *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* (SPJK), znaczenie rzeczownika jest w nich eksplikowane jako ‘silna niechęć, wrogość w stosunku do kogoś, wstęć’, a czasownika ‘nie lubić kogoś bardzo, odczuwać silną niechęć do kogoś, nie akceptować czyjegoś postępowania’.

Czy na tej podstawie można udzielić odpowiedzi na któreś ze sformułowanych we wstępie pytań? Wydaje się, że wciąż nie: uwzględnić trzeba mianowicie jeszcze jeden bardzo istotny czynnik, o którym do tychczas nie było mowy. Chodzi o umiejscowienie cytatów ze słowami *nienawiść* i *nienawidzić* w twórczości autora *Zgody*. Tych pierwszych jest dziewięć, cytat z czasownikiem jest jeden. Wszystkie one, prócz jednego użycia rzeczownika, pochodzą z *Psalterza Dawidowego!* A ów jeden z dość wczesnego utworu pt. *O śmierci Jana Tarnowskiego, Kasztelana Tarnowskiego, do syna jego, Jana Krzysztofa* [1561]. W dojrzałej twórczości poety, poza tłumaczeniami ze starotestamentowej *Księgi Psalmów*, słowa te w ogóle nie są używane. Jest to bardzo wyrazista różnica między jego językiem a językiem ogólnym, w którym nie dość, że mamy bardzo wiele użyć, ale też występują one w przeróżnych tekstach, mają różnorodne odniesienia, składnię, rozbudowaną łączliwość, o czym pisaliśmy w poprzednim punkcie. Czym wytłumaczyć tę rozbieżność?

Pierwsze, co trzeba wziąć pod uwagę, to ogólny charakter tekstów autora *Trenów*. W znacznej większości z nich – ze względu na tematykę, treść przekazu i czynniki genologiczne – nie ma miejsca na mówienie o takich uczuciach jak nienawiść. Dotyczy to na pewno fraszek, pieśni czy trenów. To jednak sprawy nie rozwiązuje, gdyż np. w *Odprawie posłów greckich* jest dość miejsc, w których można byłoby wyrazić odnoszące się do tego pojęcia umieszczyć. Mowa tam wszak o „obelżeniu i krzywdzie znacznej”, której nie chcieli cierpieć Grekowie, Helena określa Aleksandra jako „bezecnego”, który jak „drapieżny wilk rozbija stado”. Przypomnijmy też, jak Aleksander podburza w radzie gniew przeciw Grekom:

- 18) (...) im każdy, a oni nie winni nikomu
 Sprawiedliwości czynić. (...)
 Nie tuszęć ja, żebyś ty, ojcze mój łaskawy,

Nie pomniał jeszcze krzywdy i szkód starodawnych,
Któręś wziął od tych panów i to państwo sławne.
Jeszczeż mury leżą na ziemi powalone
I pola do tej doby pustyniami stoja,
Znaki miecza greckiego i okrutnej ręki [Kochanowski 1989, 595]

Dalej mowa jest o ludziach wziętych w niewolę i przetrzymywanych, lud na przypomnienie tego wszystkiego reaguje wzburzeniem. Wywiązuje się żarliwa dyskusja, w której mowa o sprawiedliwości i niesprawiedliwości, krzywdzie i poście, co kończy, jak wiadomo, decyzją o nieoddawaniu Heleny. Podsumowaniem ze strony posłów greckich jest słynny monolog Ulissesa, zaczynający się od słów „O nierządne królestwo i zginienia bliskie...”, pełen mocnych wyrazów, jak *wszeteczny*, *łotrowski*, *wrzód*.

Słowa *nienawiść* i *nienawidzić* nie padają jednak! – ani w tym fragmencie, ani w całej tragedii, ani też w ogóle w twórczości poety z Czar-nolasu, poza tłumaczeniami psalmów i wymienionym wierszem. Trudno uznać to za przypadek, jest to niewątpliwie świadoma decyzja autorska, rodzaj ograniczenia, jakie Jan Kochanowski nałożył na swój język.

Jednak dlaczego? Przecież znał dobrze wieloznaczność *nienawiści*, wszak sam ją do pewnego stopnia wykorzystywał. Ogromna liczba cytatów ze słowami z tego gniazda wskazuje na to, że słyszał je bardzo często, wypowiedziane w różnych sytuacjach, czytał je w tekstach różnego typu, ich użycie nie było obłożone żadnym tabu.

Wszelkie odpowiedzi na to pytanie po przeszło czterech wiekach mogą być tylko przypuszczeniami. To, które wydaje się najbardziej prawdopodobne, ma związek z dalszym rozwojem semantycznym owych słów.

4. KRĄG ZATOCZONY MIECZEM MŚCIWEJ NIENAWIŚCI – ZAKOŃCZENIE

Jak powiedzieliśmy, w SPJK *nienawiść* jest eksplikowana określe-niami bliskimi znaczeniowo, ale niejednoznacznymi, zwłaszcza pod względem wartości: ‘silna niechęć, wrogość w stosunku do kogoś, wstręt’, w SXVI wydobyty jest tylko pierwszy element ‘silna, trwała niechęć’. De-finicja w słowniku obejmującym materiał kolejnych dwóch wieków jest znacznie bardziej dosadna: ‘uczucie trwałej wrogości, gniewu, złości’ [*Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*]. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego znajdujemy definicję dwu-dzielną: a) ‘zawiść, gniew długo chowany’; b) ‘zazdrość’ [SL], oczywiście należy pamiętać, że ten słownik obejmuje również materiały XVI-wieczne.

Natomiast w *Słowniku języka Adama Mickiewicza* słowo *nienawiść* po-zostawiono bez definicji, podobnie zresztą jak czasownik, co wskazuje na to, że zdaniem redaktorów wyrazy te występują we współczesnym sensie. Adekwatne w tym wypadku będą definicje ze *Słownika języka polskiego* Witolda Doroszewskiego, *nienawidzić* jest w nim definiowane ‘czuć do kogoś

nienawiść, odrazę, wstręt, nie cierpieć, nie znosić’, *nienawiść* zaś – ‘uczucie silnej wrogości, niechęci do kogo (czego)’. Znaczenia obu słów ilustrowane są wyrazistymi cytatami, m.in. z tekstów Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza, ich zestaw otwiera fragment sonetu Leopolda Staffa *Światy*:

- 19) Gdyby świat widział jeno całą swoją sławę
W dziełach rąk waszych, wojny synowie nieczyści,
Którzy hańbicie piękno wawrzynowych liści,
Krwawymi dłońmi kładąc je na czoło krwawe;

Gdyby za całą musiał wystarczyć nam jawę
Przesycony chuciami zysku i korzyści
Krag zatoczony mieczem mściwej nienawiści:
Jakież by życie było nędzne i plugawe! [Staff 1955, 32]

Linia rozwoju semantycznego słów z gniazda <nienawiść> po XVI wieku wydaje się prosta: zmierza ona do ujednoznacznienia aksjologicznego, połączonego z degradacją i usytuowaniem na krańcu skali wartości negatywnych. W efekcie w ostatnich dwu stuleciach te leksemy zaliczają się do najmocniejszych słów oceniających w języku polskim. Ponieważ nie można zakładać, że ta zmiana językowa była oderwana od biegu dziejów i rzeczywistości, musimy przyjąć, że takie wyrazy były najwyraźniej Polakom potrzebne, by opisać stan spraw narodowych i społecznych. Przekonuje o tym choćby sama siła, niebywała ostrość XIX- i XX-wiecznych kontekstów, takich jak choćby przywołany wyżej z dzieł autora *Snów o potędze*.

Wróćmy do Jana Kochanowskiego. Być może to ostrze złej wartości w słowie kielkowało już w XVI wieku i poeta z Czarnolasu dostrzegł ową niebezpieczną tendencję? Dalszy rozwój języka, a także duża już ówczesnie liczba „ostrych” użycie słowa, wskazują nie tylko na to, że istniała, ale też że mogła być zauważalna. Pisarz nie mógł zmienić rozwoju języka ogólnego, ale mógł kształtować własny język.⁴ Może też po trosze – własny świat, a przynajmniej – świat odbity w swych utworach. Nie przywoływał *nienawiści*, mówiąc o stosunkach między ludźmi, by „krag zatoczony jej mściwym mieczem” nie zburzył humanistycznej, renesansowej harmonii jego twórczości.

⁴ Można tu dodać istotną informację dotyczącą specyfiki językowo-aksjologicznej *Psalterza Dawidowego*. Charakterystyczne dla tłumaczenia Jana Kochanowskiego jest mianowicie to, że operuje wieloma konstrukcjami zaprzeczonymi, często pojawiającymi się w przeciwstawieniach wartości. Np. w *Psalmie 1, Szczęśliwy, który nie był między złymi w radzie, pełniący Pańskie przykazanie, podobien drzewu porzecznemu* itp. jest przeciwstawiany *grzesznym, co się ze zdrowej nauki naśmiewają, złym, którzy Boga i wstydu nie mają, tego szczęścia, tej nigdy zapłaty nie mają, przed sądem muszą być pohańbieni* itp. Występowanie nazw antywartości w takich opozycjach z reguły jest skorelowane z użyciem licznych negatywów. Nie przeczy to jednak wyżej sformułowanej hipotezie, lecz raczej ją wzmacnia: wszak tekst psalmów odnosi do innego porządku wartości niż codzienne stosunki międzyludzkie.

Bibliografia

- W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- D. Buttler, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, sxvii.pl, dostęp: maj 2019 r.
- Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, sciprores.pl/elexicon, dostęp: maj 2019 r.
- K. Górski, S. Hrabec (red.), 1962–1983, *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11, Wrocław [SMick].
- J. Kochanowski, 1982, *Dzieła wszystkie*, część 1: *Psalterz Dawidów*, Wrocław.
- J. Kochanowski, 1989, *Dzieła polskie*, Warszawa.
- M. Kucala (red.), 1994–1998, *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–2, Kraków [SKoch].
- S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa (przedruk, Warszawa 1951).
- M.R. Mayenowa (red.), 1966–2001, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–33, Wrocław–Warszawa–Kraków [SXVI].
- H. Sienkiewicz, 2006, *Krzyżacy*, Kraków, s. 106.
- L. Staff, 1955, *Wiersze zebrane 4*, Warszawa.
- S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków [SStp].

***Did Jan Kochanowski hate someone or something?
Usages of words from the nest <nienawiść> (hatred)
in the texts by the author of *Treny* (Laments)
against their meanings in the 15th and 16th century***

Summary

This paper presents an analysis of the usages of words from the nest <nienawiść> (hatred) in the works by Jan Kochanowski against the semantic development of these words in Polish. Their original etymological meaning is related to seeing someone unwillingly, disliking someone. In the Old and Middle Polish periods, they were used fairly often, but the usages were different from the present ones: many of them had a less negative meaning than they do in Modern Polish. It was shaped after the 16th century, yet the beginnings of the process are assumed to go back to the century of the last Jagiellons. The author formulates a hypothesis that Jan Kochanowski, who noticed the trend in the semantics of the words from the nest <nienawiść>, restricted their usage in his works only to the translations of the Old Testament psalms, consciously not referring them to the contemporary interpersonal relationships.

Keywords: history of language – lexicography – etymology – artistic language – semantic evolution of lexical units – emotional markedness of vocabulary – nest <nienawiść> (hatred).

Trans. Monika Czarnecka